REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa. Krak. Przedm. 71.
Telefon redakcji . . . 503-59
„ administracji 240-15
Prenumerata miesięczna 4 zł. 50
„ kwartalna . 13 „ 50
Numer pojedyńczy 20 gr.
Rok I. Nr. 278

POLSKA

PISMO CODZIENNE

LISTOPAD 18 PONIEDZIAŁEK
Św. Odona
Wschód słońca 7 m 0
Zachód „ 15 „ 48

20.310 mieszkań kosztem 110 milj. zł.

BY ZMNIEJSZYĆ GŁÓD BUDOWLANY

Izba Handlowo - Przemysłowa w Warszawie złożyła ministrom przemysłu i handlu, oraz skarbu obszerny memorjał, zawierający umotywowane wnioski w sprawie programu budowlanego na rok 1930.

Memorjał ten podnosi z naciskiem, że ruch budowlany nie może być żadną miarą ograniczony w nadchodzącym roku; minimum wymagań, to **utrzymanie tego ruchu na poziomie roku bieżącego, który pokrywa połowę wzrostu rocznego zapotrzebowania.**

Pod względem finansowym odpowiada to zapotrzebowaniu kredytów w kwocie 110 miljonów złotych w Banku Gospodarstwa Krajowego. Na wykończenie zaś budowli, rozpoczętych w roku bieżącym i poprzednich, potrzeba 30 milj. zł., w tem 12 dla samej Warszawy.

Na przyszłość memorjał uważa za wskazane budowanie domów skromnych i tanich według dwóch typów:

Pierwszy: domy jednopiętrowe, obejmujące cztery dwuizbowe mieszkania z ogródkami na peryferjach miasta.

Drugi: wielopiętrowe kamienice w mieście.

Na podstawie cen materjałów i robocizny w r. b. memorjał określa cenę mieszkania wraz z placem w domach **pierwszego typu na 10.800 zł.,** w domach zaś drugiego typu przy powierzchni użytkowej 40 m. kw. na zł. 18.200, powiększenie powierzchni o 20 m. kw. zwiększa koszt o 10.000 zł.

Czynsz miesięczny łącznie z amortyzacją, to jest nabywaniem prawa na własność zajmowanych mieszkań wyniósłby **dla I-go typu 76 zł.,** dla drugiego za 40 m. kw. pow. 131 zł., a przy zwiększeniu powierzchni o każde 20 m. kw. podnosiłby się o 70 zł.

W razie wprowadzenia w życie przedstawionego planu można by wybudować 9.000 mieszkań dwuizbowych pierwszego typu w 45 miejscowościach, oraz 11.310 mieszkań drugiego typu w 12 blokach. W tej ostatniej sumie byłoby 1.400 mieszkań o pow. 40 m. kw., 450 o pow. 60 m. kw., 230 o pow. 80 m. kw. i 230 o pow. 100 m. kw.

Powyższe budowle miałyby być wzniesione w miejscowościach, odczuwających największy głód mieszkaniowy.

Domów pierwszego typu (cztery mieszkania dwuizbowe) w Warszawie 16, Łodzi 10, Zagł. Dąbrowskiem 10, Białymstoku 3, Gdyni 3, Lwowie 2, Krakowie 1.

Bloków drugiego typu w Warszawie 5, Łodzi 2, Zagł. Dąbr. 2 i po jednym we Lwowie, Krakowie i Gdyni.

Akcję tę winny przeprowadzić magistraty miast i Komitety rozbudowy.

Memorjał zawiera obszerne i szczegółowo uzasadnione dane, przemawiające za jego przyjęciem. Ponadto, proponuje ważne zmiany przy ustalaniu wysokości kredytów dawanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Ko.

Najście na redakcję

„Naszego Przeglądu"

W sobotę około godz. 10 wieczorem kilkunastu osobników wtargnęło do redakcji żydowskiego „Naszego Przeglądu" (Nowolipki 7), z zamiarem zdemolowania urządzeń wewnętrznych. W czasie szamotania się z współpracownikami redakcji został uszkodzony telefon, oraz wybita szyba.

Na wszczęty przez pracowników „Naszego Przeglądu" alarm zbiegli się lokatorzy domu, jednak już napastników ne zastali, gdyż ci w obawie konsekwencyj zbiegli. Zaalarmowana policja na miejscu wypadku żadnego napastników już nie zastała.

Przypuszczają, iż zajście to spowodowane było zemstą osobistą.

Zemsta żydów

ZDEMOLOWANIE BIURA GMINY ŻYDOWSKIEJ

30 października r. b. Zarząd Gminy Żydowskiej odmówił subsydjum dla szkół Żydowskiej Centralnej Organizacji z powodu antyreligijnego charakteru tych szkół.

Członkowie tej organizacji zagrozili wtedy zemstą, którą wykonali w niedzielę, dn. 17 b. m.

W południe do biura Zarządu Gminy Żydowskiej przy ul. Grzybowskiej 26-28 wtargnął tłum około 100 osób, składający się głównie z młodzieży żydowskiej obojga płci, w wieku lat 18 do 22 i laskami, kijami i kamieniami począł demolować wewnętrzne urządzenie biura. Zniszczono zupełnie gabinet prezesa, wiceprezesa, salę posiedzeń, pokój sekretarki, poczekalnię i przedpokój. Wybito 30 szyb w oknach i obrazach, rozbito nową maszynę do pisania, żyrandol, połamano biurka, krzesła i zegar ścienny. Straty obliczono na 5.000 zł.

Prezes Gminy Żydowskiej, poseł Herszel Farbstejn w czasie napadu w samą porę uchylił głowy i w ten sposób uniknął zderzenia z gradem kamieni i cegieł. Jeden z urzędników biura został ciężko ranny.

Napastnicy rozbiegli się przed przybyciem policji, rzucając kamieniami do biura jeszcze z ulicy.

Zdołano zaaresztować tylko dwoje manifestantów: Dawida Passermana i Churdę Parsównę.

AMBASADOR SOWIECKI W LONDYNIE

Moskwa, 17 listopada. — Ambasadorem sowieckim w Londynie mianowano Sokolnikowa, przewodniczącego sowieckiego syndykatu naftowego.

Nominacja ta wskazuje, że Sowiety starać się będą wykorzystać wznowienie stosunków dyplomatycznych z Anglją dla rozszerzenia obopólnej wymiany towarowej i wzajemnych stosunków handlowych. (PAT).

ROKOWANIA POLSKO-FRANCUSKIE

W SPRAWIE UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Paryż, 16 list. Rozpoczęte w dn. 14 listopada rokowania francusko-polskie, mające na celu zawarcie układu w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczenia górniczego, toczą się w obecnej chwili nad sprawą **zapewnienia górnikom polskim, pracującym na terenie Francji, prawa korzystania z dobrodziejstw ustawy o ubezpieczeniach społecznych** oraz ustawodawstwa, dotyczącego emerytur.

SPISEK W JUGOSŁAWJI

SZEREG ZAMACHÓW

Wiedeń, 17 listopada. — „Wiener Allgemeine Zeitung" w depeszy z Zagrzebia donosi, że tamtejsza policja wykryła szeroko rozgałęziony w Jugosławji spisek Habsbursko - legitymistyczny, którego nici wiodą do Wiednia, Grazu i Budapesztu. Organizacja ta w ostatnich 10 miesiącach dokonała szeregu zamachów politycznych. Ofiarą jej padł wydawca i redaktor Antoni Schlegel. Kierownicy wspomnianej organizacji przebywają poza granicami Jugosławji. (PAT).

WYJAZD PETKIEWICZA DO AMERYKI

Petkiewicz opuści kraj w końcu listopada udając się do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie koncernu prasowego New-York Newpapers Association, by startować w różnych miastach Ameryki 4 — 5 razy. Pierwszy start przewidziany jest na 11 grudnia.

Z ramienia PZLA towarzyszyć będzie Petkiewiczowi p. Weinthal. Władze amerykańskie zapewniły polskiemu biegaczowi oraz jego managerowi pełny zwrot kosztów podróży i utrzymania. (PAT).

Otwarcie II Kongresu „Odrodzenia"

Pierwszy dzień II Ogólnego Kongresu „Odrodzenia" rozpoczął się pontyfikalną Mszą św. w kościele św. Anny, odprawioną przez ks. Kard. Kakowskiego w asyście ks. prał. Mystkowskiego i ks. Dąbrowskiego.

Podniosłe kazanie na temat stosunku młodzieży do katolicyzmu i roli religji w życiu społecznem wygłosił ks. Arcybiskup Teodorowicz. W nabożeństwie uczestniczyli pp.: Min. Niezabytowski, wiceminister gen. Konarzewski, dalej liczne grono działaczy i działaczek katolickich, między innemi hr. Zamojska, przewodniczaca Katol. Zw. Polek. p. Bispingowa, twertyńscy i t. d. Z gości zagranicznych wymienić należy ks. Vykoukala z Czechosłowacji. Nawy kościoła wypełniła szczelnie młodzież akademicka i senjorowie „Odrodzenia", Sodalicja Akademicka, Iuventus Christiana, akademickie korporacje chrześcijańskie, dalej młodzież z Chrz. Zw. Młodz. Pracującej „Odrodzenie", delegacje Sodalicji Panów, kilka cechów i t. p. Ogółem uczestniczyło w uroczystości parę tysięcy osób.

Po nabożeństwie uformował się pochód na grób Nieznanego Żołnierza. Za sztandarem „Odrodzenia" postępował komitet honorowy i naczelne władze „Odrodzenia", dalej senjorowie, następnie koło akademickie „Odrodzenia" z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Lublina, Poznania i Wilna i wspomniane wyżej organizacje.

Grób Nieznanego Żołnierza uczcili uczestnicy pochodu parominutowem milczeniem i krótką modlitwą. Złożono wieniec z napisem „II Kongres „Odrodzenia" — poległym Bohaterom".

Następnie pochód skierował się do lokalu „Odrodzenia", gdzie po wspólnej fotografji został rozwiązany.

O godz. 5 odbyło się w sali Rady Miejskiej uroczyste posiedzenie inauguracyjne.

Posiedzenie otworzył prezes Komit. Wykonaw. „Odrodzenia" p. Kaz. Malko, witając J. E. Prymasa Kard. Hlonda, Ks. Kard. Kakowskiego, Ks. Arcyb. Roppa, Ks. Biskupów Galla i Przeździeckiego. Nieco później przybył Ks. Nuncjusz Marmaggi.

Następnie dokonano wyboru prezydjum.

Na terenie politycznym

ODCZYTY MINISTRÓW

„Dzień Polski" notuje pogłoskę, że niezależnie od odczytu premjera Świtalskiego (odczyt ten, jak wiadomo, wygłoszony będzie w nadchodzący wtorek w sali Filharmonji) — w innych miastach będą również wygłoszone odczyty na temat obecnej sytuacji politycznej przez członków Rządu.

Według tych pogłosek w Wilnie mówić będzie minister oświaty, p. Czerwiński, w Katowicach minister poczt i telegrafów, p. Boerner. we Lwowie minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, w Krakowie minister sprawiedliwości, p. St. Car.

Następny po premjerze p. Świtalskim odczyt z cyklu przemówień publicznych członków Rządu urządzanych przez Bezpart. Blok Współpracy z Rządem wygłosi Minister Oświaty p. Czerwiński.

Odczyt odbędzie się w przyszłym tygodniu i dotyczyć będzie zarówno aktualnych zagadnień politycznych jak i prac resortowych Ministra Czerwińskiego.

ODJAZD MIN. PATKA

Onegdaj o godz. 8.30 rano wyjechał z Warszawy Minister Patek. Odjeżdżającego do Moskwy p. Ministra żegnali na dworcu: poseł sowiecki w Warszawie, p. Bogomołom, naczelnik wydziału M. S. Z. p. Tadeusz Hołówko, wraz z urzędnikami wydziału szef gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych p. Szumlakowski, oraz liczni przedstawiciele prasy stołecznej.

NOWY POLSKI KONSULAT

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia w najbliższym czasie powstanie w Chabarowsku konsulat Rzplitej Polskiej.

NADUŻYCIA PRZY ZAKUPIE PROGÓW KOLEJOWYCH

Na dzień 19-ty b. m. zwołane zostało plenarne posiedzenie specjalnej komisji śledczej Sejmu dla zbadania nadużyć celem przedłożenia Sejmowi na nadchodzącej sesji budżetowej sprawozdania z przeprowadzonego dochodzenia Członkowie komisji pod przewodnictwem pos. Hausnera, przeprowadzili w ostatnim tygodniu śledztwo i przesłuchiwanie świadków w dyrekcjach kolejowych we Lwowie, Krakowie, Wilnie i Gdańsku.

Oprócz powyższej sprawy, którą bada nadzwyczajna Komisja Sejmowa, wypłynęła sprawa progów dostarczonych dyrekcji Poznańskiej, na poczet umów z r. 1927, czem zajęła się Najwyższa Izba Kontroli, która w sprawozdaniu tem stwierdza, że straty, które poniósł skarb państwa na tej dostawie wynoszą 540.654 zł.

ULLSTEIN W POLSCE

Znany koncern prasowy niemiecki Ullsteina projektuje założenie szeregu pism w Polsce. Wydawane mają być również dzienniki. W związku z tem bawił w ubiegłym tygodniu w Warszawie dyrektor wydawnictw ullsteinowskich Hirschbruch.

W PRZEDEDNIU PROCESU MARJAWITÓW W WARSZAWIE.

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia procesu przywódcy sekty marjawickiej Jana Kowalskiego, który odbędzie się w Warszawie, w Sądzie Apelacyjnym dnia 25-go b. m. złożony został przez obrońców Kowalskiego szereg wniosków.

Obrona domaga się powołania 5-iu nowych świadków z pośród duchowieństwa marjawickiego i zarządzenia ponownej wizji lokalnej klasztoru marjawickiego w Płocku.

W sprawie rewindykacji kościołów

Wśród przewódców rosyjskiego prawosławia w Polsce panuje obecnie duże zaniepokojenie z powodu wytoczenia przez władze Kościoła Katolickiego procesów sądowych o zwrot świątyń katolickich, zagarniętych przez duchowieństwo prawosławne za rządów caratu. Takich procesów, jak się okazuje, wytoczono we wschodnich województwach około pięciuset.

Przewódcy prawosławia, załamując ręce i interpelując władze swej Cerkwi, o czynić zamierzają, procesy te uważają za zamach na prawa Cerkwi, za jej ciężką krzywdę, za coś w rodzaju wypowiedzenia przez Kościół wojny religijnej. Od prawosławnych katolicy chcą odebrać aż 500 cerkwi. Straszna ta cyfra, to przecież zniszczenie prawosławia — wołają obrońcy rosyjskiej Cerkwi.

Tak, cyfra to bardzo poważna. Ale pomówmy spokojnie.

Do dzisiejszej Rzeczypospolitej po pokoju ryskim wróciła stosunkowo nieznaczna część dawnych ziem wschodnich. Za czerwonym kordonem pozostało Podole, Wsch. Wołyń, Kijowszczyzna, Minszczyzna, większość Polesia, Witebszczyzna i t. d. Jeśli na tym odzyskanym przez Polskę skrawku znalazło się aż 500 skonfiskowanych kościołów (niektóre kościoły nie objęte są procesami, np. sobór w Łucku), to ileż świątyń katolickich przerobiono na cerkwie w całym t. zw. zabranym kraju? Musiała to być cyfra imponująca i wołająca wprost o sprawiedliwość do Boga.

A ile kościołów i gmachów klasztornych zamieniono na lokale dla urzędów, ile uległo zupełnemu zniszczeniu i znikło z powierzchni ziemi?

Rosja nie czuła się tu nigdy właściwie u siebie, w domu. Pomimo bowiem fałszerstw historycznych wiedziała dobrze, że jej tytuły do dziedzictwa Jagiellonów, któremi nigdy nie władała Moskwa, a nawet często wielkoksiążęcy Kijów, są więcej, niż wątpliwe.

Rosja carska zniszczyła kulturę całego kraju, obniżyła straszliwie poziom oświaty — ale jednego dopięła gwałtem i podstępem: kraj o większości katolickiej sprawosławiła, o ile chodzi o masy ruskie i białoruskie.

Ale sprawosławienie to nie było jednak całkowite. Katolicyzm nie zniknął, ale dotrwał do odrodzenia państwa polskiego, choć setki kościołów katolickich i mienie kościelne znalazły się we władaniu Cerkwi.

Władze kościelne w sprawie skonfiskowanych świątyń katolickich nie mogą ignorować prawa kanonicznego, gdyż świątynie te są prawną własnością Kościoła Katolickiego. Do władz tych więc należy dochodzenie praw Kościoła. W tem tkwi źródło procesów.

Pozatem, czyż władze kościelne mogą obojętnie patrzeć na takie stosunki w kraju, gdy ludność katolicka zmuszona jest udawać się do swych kościołów, położonych nieraz w promieniu 25 — 30, a nawet 40 kilometrów, wówczas, gdy prawosławni, mając nadmiar cerkwi, nie zawsze nawet korzystają z zagarniętych kościołów, lub korzystają, zaniedbując swe własne świątynie.

Czy duchowieństwo prawosławne nigdy nie odczuwało wyrzutów sumienia, iż okupując kościoły katolickie — krzywdzi ciężko prawych właścicieli tych gmachów, wbrew woli pobożnych ich fundatorów, których prochy wyrzucano nieraz z podziemi?

Rządy polskie na kresach wsch. działały w tych sprawach niesłychanie tolerancyjnie. Prawosławni zaś nigdy nie pomyśleli o tem, by dobrowolnie naprawić krzywdę katolików. Przeciwnie, nie marnowano czasu, pracowano, by na wszelki wypadek zabezpieczyć się przed rewindykacją, nastrajając odpowiednio tłumy.

Rząd carski był przewidujący... Często kościoły nie odrazu przerabiano na cerkwie. Po zamknięciu pozostawiano je czas jakiś w spokoju i doprowadzano do stanu ruiny, by później powoływać się, iż odnowione zostały przez prawosławnych, jako opuszczone przez katolików. Chodziło przytem o zatracenie przez ludność wspomnień, związanych z temi świątyniami. Te raz argumenty te, zawczasu przygotowane, będą wywlekane na światło dzienne.

Jeżeli przytem uprzytomnimy sobie, że rząd zaborczy, niszcząc kulturę polską i religję katolicką, obu obrządków, stosował konfiskaty pod pretekstem kar za sprzyjanie przez duchowieństwo katolickie sprawie narodowej — zrozumiemy całą niemoralność trwania dzisiejszego stanu rzeczy, gdy wolna i od rodzona Rzeczpospolita toleruje posiadanie przez prawosławnych kościołów katolickich, odebranych katolikom za wierność narodowi polskiemu.

Sprawą skonfiskowanych kościołów zajmą się już sądy Rzeczypospolitej. Przemawiać musi litera prawa, tam gdzie milczało sumienie szczęśliwych posiadaczy cudzej własności.

Ł. R.

1206 nauczycieli — 19.129 dzieci

w Poznaniu

Poznań, 17 listopada (telefonem). Na terenie Poznania znajduje się 65 szkół powszechnych, w których wykłada 1206 sił pedagogicznych. Szkoły te posiadają 715 oddziałów, do których uczęszcza 12,584 chłopców i 6,575 dziewcząt.

Przegląd prasy

Jednem z zagadnień, które nie stają intrygować opinji publicznej i które nie schodzą z łamów prasy, jest ocena stanowiska sfer zachowawczych w obecnym konflikcie wewnętrzno - politycznym. Jak wiadomo, nietylko już znana ze swej bezceremonjalności (żeby wyrazić się jaknajumiarkowaniej...) grupa konserwatystów wileńskich propaguje ideje nowego (dalszego...) przewrotu, połączonego z restytucją w Polsce monarchji dziedzicznej, ale nawet grupa warszawska po zajściach z końca ub. miesiąca uderzyła w surmy bojowe i opowiedziała się dość wyraźnie za zamachem stanu. Tego rodzaju „orjentacje" sfer, które tradycyjnie wyznawały zasady umiarkowania i legalizmu, wzbudzają powszechne zdumienie.

PARAWAN

„Rzeczpospolita" wskazuje, że intencją tych dążeń sfer konserwatywnych, głoszoną pro foro externo, jest dogmat silnej władzy. Ale zaraz też nicuje to hasło i bardzo ostro stwierdza, że

— *Posiadacze wielkich majątków ziemskich dlatego tylko są zwolennikami wzmocnienia władzy w sensie usunięcia jej z pod kontroli, iż w tem widzą najlepszą dla siebie korzyść materjalną. Egoistyczne ich interesy zbyt jednak mocno wyzierają z pod frazesów, podyktowanych, jakoby patrjotyczną troską. Zapominają tylko, licząc się jedynie z widomą „siłą fizyczną", o olbrzymiej sile, jaką przedstawia społeczeństwo.*

RESPICE FINEM!

„Kurjer Warszawski" również surowo krytykuje swoistą dezynwolturę polskiego konserwatyzmu, przyczem naprzód czyni pouczające zestawienie:

— *Takich konserwatystów, jakich my tu posiadamy w Polsce, niemasz przecież na całym świecie, przynajmniej zachodnio-europejskim. Tam prawdziwy konserwatyzm jest we wszelkich okolicznościach czynnikiem umiarkowania, ładu, spokoju wewnętrznego. Skoro konserwuje, to boi się ognia. Skoro opowiada się za stopniowością rozwoju, to boi się przewrotów. Skoro roztropnie ocenia naturę ludzką, to boi się momentów, zaciemniających umysły, a rozpalających pasje.*

Poczem zwraca uwagę ponoszonych „rozpalającemi pasjami" konserwatystów na perspektywy przyszłości:

— *Kiedyś, w innej konjunkturze, cóż się usłyszy na wołanie oportunistów konserwatywnych o prawo i o spokój. Wy? Wy stajecie w obronie praworządności? Wy upominacie się o ład społeczny? Wy protestujecie przeciwko ryzykom przewrotu? Wolne żarty!*

Ludzie bowiem mają straszną pamięć, a pamięć ta ma mściwe konsekwencje.

INNE DROGI

A przecie jednak o wzmocnienie władzy państwowej, o usprawnienie państwa zabiegać należy. Że nie w drodze zamachów chronicznych, to każdy łatwo pojmuje. Więc jak?

Parę spostrzeżeń na ten temat rzuca *„ABC"*, wskazując na przykład włoski:

— *Miłość Włochów do Mussoliniego opiera się jednak nie na jakichś tam czczych frazesach, ale w czynie, albowiem Mussolini czynem zdobył sobie 42 miljonowy naród.*

A czyny Mussoliniego są nie powszechnie. Gdziekolwiek nie spojrzymy, czegokolwiek nie tkniemy, wszędzie widać ten wielki genjusz Mussoliniego, to jego bezgraniczne poświęcenie się dla narodu. Po siedmiu latach rządów faszystowskich znacznie wzrósł dobrobyt i bogactwo tak jednostek, jak również całego narodu, kraju, państwa.

A u nas?

U nas konserwatyści przeżuwają myśli o zamachu stanu, o chronicznej rewolucji legislacyjnej, o prawie siły a nie o sile twórczej i powadze prawa.

Co kraj, to obyczaj...

NOWELA

TO BYŁA MIŁOŚĆ

6)

Po skończonem nabożeństwie Wacek podszedł do ołtarza, by złożyć tam swoje kwiaty. Ukląkł na stopniach i w krótkich, a gorących słowach, dziękował za zdanie egzaminów. Gdy skończył, wyrazy nowej, przepotężnej prośby, cisnęły mu się na wargi.

Spowiadał się ze swej miłości. Mówił, że ukochał od pierwszego spojrzenia, ukochał całem sercem i duszą, która spragniona jest tej miłości. Prosił, by Matka, której tyle zawdzięczał, błogosławiła mu w zdobyciu miłości Wiesi.

Może się mylił, bo Najświętsza Panienka patrzyła na niego jakiemiś dziwnie smutnemi oczami. Wy raz ten mógł pozostać po prośbie jakiegoś biedaka, który boleść swą przed Jej obrazem wyznawał i tarzał się w męce cierpienia. A może...

Wacek powstał i szedł ku wyjściu. Myśl jego błądziła koło Wiesi. Czy ją spotka kiedy? Czy pozna? Czy będzie mógł powiedzieć jej o swej miłości? Czy go pokocha?... Dziś mógł o tem tylko marzyć.

W przedsionku stanął oniemiały. Z przeciwległych drzwi wyszła ona — Wiesia. Była w skromnej, lecz eleganckiej sukience. Na jej twarzy malowało się modlitewne skupienie. Z każdego rysu biła słodka dobroć. Wacek zobaczył jej piwne, smutne oczy, które zasnute były mgłą wzruszenia.

Przeszła obok niego, a on czuł, że przeszło koło niego szczęście. Pierwszym odruchem, po wrażeniu, jakie wywarło na nim jej ukazanie się, było biec za Wiesią, by móc, choć zdala, na nią patrzeć. Lecz opanował się i wyszedł z kościoła. Z głową odkrytą, patrzył jak Wiesia powoli schodziła kamiennemi schodami. Przeprowadził ją wzrokiem, aż znikła na skręcie jakiejś ulicy. Poczem ruszył do domu.

Na dnie duszy Wacka zaczęły kiełkować pierwiosnki tęsknoty za widokiem Wiesi. Postanowił w najbliższej przyszłości ją odnaleźć. Wierzył, że pomoże mu w tem znowu przypadek. Powstało w nim silne postanowienie poznania jej.

Szedł zahipnotyzowany wizją szczęścia, które chciał stworzyć przez swą świętą i czystą miłość.

Wróciwszy do domu, zastał na biurku telegram. Tknięty przeczuciem, rozerwał go i czytał.

— Ojciec chory. Natychmiast przyjeżdżaj — Zosia.

Spojrzał na zegarek. Było pół do ósmej. Za godzinę odchodził pociąg. Zaczął szybko pakować walizkę.

Każdy obrót kół pociągu zbliżał Wacka do celu podróży. Przygnębiony przeżyciami ubiegłego miesiąca, siedział wtulony w kąt wagonu, patrząc na zmieniający się, jak w kalejdoskopie, krajobraz.

Wzdłuż nasypu kolejowego ciągnął się las liściasty. Na liściach drzew perliła się rosa poranna, która rzęsiście opadła na mchy, puszystym kobiercem wyściełające las. Pasące się na skraju lasu krowy deptały po tym kobiercu, wyciskając zielone wzory racic, a linia nowłosy pastuszek przejście swe znaczył smugami, kapiąc w rosie swe brudne stopy.

Biały pióropusz dymu, wydobywający się z komina lokomotywy, opadał na rosnące u stóp nasypu krzaki, okrywając je przejrzystym obłokiem, który pomału rozwiewał się i opadał coraz niżej, leniwie wlokąc się po ziemi. Las się kończy, nasyp biegnie wśród łanów dojrzewającego zboża, które oceanem kłosów rozlewają się aż po kres horyzontu.

Wacek, siedząc w kącie, nie widzi, że lan kończy się tuż przy nasypie. Nagle zdaje mu się, że jedzie okrętem. Stuk kół wydaje mu się warkotem śruby okrętowej i bulgotaniem prutej wody. Po złotej powierzchni morza płyną fale i z pluskiem rozbijają się o stalowy kadłub parowca.

Z poza horyzontu wychyla się czerwony rąbek wschodzącego słońca. Wraz z nim strzeliły pierwsze promienie i padły na szyby mknącego pociągu.

Pod wpływem, tych pierwszych promieni słonecznych, w smutnej duszy Wacka zrobiło się jakoś jaśniej. Nadzieja, że słońce wkrótce w niej zaświeci i ogrzeje ją swem życiodajnem ciepłem, zbudziła się znowu.

Przed miesiącem pochował ojca, który zarazem był mu przyjacielem, dzielącym szczęśliwe i nieszczęśliwe chwile w życiu. Czuł się teraz okrutnie samotnym. Strach go czasem przejmował na myśl, że takim pozostanie przez całe życie. Tak bardzo pragnął mieć jakąś kochającą istotę, któraby wzięła w swe miękkie ręce jego zbolałą głowę i ukoiła go, tuląc w anielskiej pieszczocie. A któżby mógł być tą istotą, jak nie ta nieznana, a tak ukochana Wiesia.

Uczucia swego był teraz pewien. Jak drzewo wrasta swemi korzeniami w ziemię, tak miłość ta wrosła w jego serce. Nawet gdyby chciał ją wyrwać, wyrwałby razem z sercem. Nieszczęście, jakie go spotkało, nietylko nie wpłynęło na zmniejszenie tego uczucia, ale przeciwnie, jeszcze go spotęgowało. Wizja szczęścia, któreby wynagrodziło jego ból, była wizją Wiesi, w której promienny obraz nosił w duszy. Wszystkie jego myśli i pragnienia koncentrowały się w jednym celu, a celem tym była... ona.

Stanisław Baranowski.

(C. d. n.).

Co słychać w Warszawie?

Niedozwolone kombinacje

Nadużywanie kredytów budowl.

Komitet rozbudowy m. st. Warszawy przy kontrolowaniu użytkowanych na rozbudowę kredytów, stwierdził w kilku wypadkach zużycie tych kredytów na wzniesienie objektów o mieszkaniach zawierających większą ilość pokojów, niż to było przewidziane w zatwierdzonych projektach. O faktach tych komitet rozbudowy zawiadomił obecnie Radę spółdzielczą.

Tego rodzaju postępowanie spółdzielni upoważnia komitet do ograniczania kredytów, względnie do żądania zwrotu udzielonych pożyczek, gdyż zadaniem tych ostatnich jest popieranie budowy domów o lokalach mniejszych.

Na Flotę Narodową

Koncert zespołów kolejowych

W pierwszych dniach grudnia odbędzie się w Warszawie pod protektoratem p. ministra komunikacji i jego małżonki koncert muzyczny zespołów kolejowych na dochód komitetu Floty Narodowej. Koncert ten obiecał zaszczycić swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej. Udział w koncercie wezmą reprezentacyjna orkiestra dyrekcji warszawskiej warsztatów kolejowych na Pradze i chór kolejowy „Echo" oraz soliści.

Przygotowania do zimy

Plan oczyszczania miasta od śniegu

Na ostatniem posiedzeniu komisji ruchu ulicznego przy magistracie poruczono konieczność opracowania planu oczyszczania miasta od śniegu, który zabezpieczyłby normalną komunikację w stolicy. Stwierdzono, że część ulic, przez które przebiegają linje tramwajowe, oczyszczana będzie przez tramwaje, pozostałe zaś przez Zakład oczyszczania miasta. Na przyszłem posiedzeniu komisji ustalony będzie program przewidujący kolejność oczyszczania ulic.

Odnawiać rejestrację samochodów

Brak dowodu spowoduje kary

Wszystkie dowody rejestracyjne, wydane na samochody przeznaczone do użytku publicznego, są ważne tylko do końca roku kalendarzowego, a więc do 31 grudnia 1929 r.

Przedłużenie tych dowodów może nastąpić dopiero po uprzedniem przeglądzie technicznym samochodu. Ponieważ Warszawa liczy około 3.000 omawianej kategorji samochodów, z załatwieniem odpowiednich formalności nie należy wyczekiwać do ostatniej chwili, lecz już teraz przedstawiać pojazdy do przeglądu i na tej podstawie uzyskiwać przedłużenie dowodów rejestracyjnych na r. 1930.

W przeciwnym bowiem razie załatwienie naraz wszystkich zgłaszających się przez oddział drogowy komisarjatu rządu będzie technicznie niewykonalne, a samochody kursujące po 1 stycznia z nieważnemi dokumentami, będą zatrzymywane i na właścicieli ich nakładane kary.

Związki właścicieli dorożek samochodowych i autobusów są już o tem uprzedzone i wezwane do odpowiedniego skłonienia swych członków w ich własnym interesie.

Dzień dobroci dla zwierząt

ORYGINALNY POCHÓD

W niedzielę Warszawa święciła dawno zapowiedziany „Dzień dobroci dla zwierząt". Po uroczystem nabożeństwie o godz. 10 w kościele Zbawiciela, oryginalny pochód wyruszył na miasto z lokalu T-wa Przyjaciół Zwierząt (Al. Szucha 7). W pochodzie wzięło udział około 5.000 osób, przechodząc przez Al. Ujazdowską, N.-Świat, Krak.-Przedmieście, ul. Traugutta, Kredytową, Marszałkowską, do placu Zbawiciela, gdzie został rozwiązany.

Na czele pochodu szła orkiestra tramwajarzy, a za nią Zarząd T-wa Przyjaciół Zwierząt i cały długi szereg, przeważnie młodzieży ze swymi psami, końmi i resztą czworonożnych pupilków, których na końcu pochodu wieziono w samochodach.

Liczne transparenty, jak: „Żądamy niskich opłat i zniesienia kagańców", „Niewolno niszczyć gniazd ptaków", „Nie pozwalajcie katować i przeciążać koni", „Nie wolno żywcem oskubywać ptactwa", „Litości dla zwierząt" i t. p. — samą treścią swych napisów głosiły cel tej manifestacji.

Pierwszy raz tego rodzaju urządzony w Warszawie pochód, wzbudził niebywałą sensację. Tłumy publiczności stały na jezdni i chodnikach, przypatrując się oryginalnej defiladzie. Ruch kołowy na trasie pochodu został całkowicie wstrzymany.

Czy ten głos dobrych ludzi znajdzie odzew w naszem społeczeństwie?

Wypadki

STRZELANINA NA UL. OŻAROWSKIEJ

Porachunki osobiste

Edward Stankowski, był bardzo obrażony na braci Franciszka i Aleksandra Garbarków. Przed miesiącem strzelał już do nich i Aleksandrowi przestrzelił czapkę na głowie. W niedzielę 17 b. m. znowu zrobił zasadzkę na obydwu braci i na rogu ul. Ożarowskiej i Opackiej zasypał ich gradem kul, dając do nich 12 strzałów. Franciszek Garbarek dostał 3 kule w obydwa uda, Aleksander tym razem miał mniej szczęścia i zraniony został w podbródek.

Stankowski zbiegł.

DROBIAZGI FILMOWE

(h) W górzystym malowniczym zakątku Ponet pod Niceą zbudowano wielki kaukaski obóz wojenny, który jest tłem jednej z najbardziej frapujących scen z najnowszego filmu p. t.: „Biały Szatan". Trudności dotarcia do tego obozu są tak wielkie, że cała ekspedycja filmowa wraz z tysiącem statystów mieszkała tam stale przez cały czas zdjęć w wielkich namiotach.

Film ten jest osnuty na słynnej powieści Lwa Tołstoja p. t.: „Hadżi-Murat". Rolę tytułową kreuje Iwan Możżuchin, któremu sekundują partnerki tak czarujące, jak Lil Dagover i Betty Amann. Reżyseruje Aleksander Wołkow. Rolę syna Hadżi-Murata — Jussufa gra dziesięcioletni Kenneth Rive, specjalnie sprowadzone z Hollywood „cudowne dziecko" filmowe, przekraczające swym talentem wszystkie dotychczasowe „dzieci filmowe".

TEATRY STOŁECZNE

TEATR WIELKI: W poniedziałek wyjątkowo dana będzie Pucciniowska „Butterfly" z nieodwołalnie ostatnim występem gościnnym znakomitej sopranistki japońskiej p. Tapales Isang, która opuszcza już nazajutrz Warszawę.

We wtorek Opera nieczynna.

W środę „Aida".

TEATR NARODOWY: Dziś przedstawienie szt. Sheriffa „Kres wędrówki".

TEATR NOWY: Ostatnie przedstawienia świetnej komedji Jerz. Szaniawskiego „Adwokat i róże", która już za kilka dni zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca głośnej na scenach zagranicznych sztuce O'Neilla „Anna Christie". Próby pod kierunkiem p Radzelskiego dobiegają końca.

TEATR LETNI: Codziennie arcy zabawna krotochwila Kazimierza Wroczyńskiego „Wywczasy donżuana", kapitalnie grana przez pp. Ćwiklińską, Gromnicką, Gellówne, Leszczyńską, Łaską, Różyckiego, Kurnakowicza i Solarskiego.

TEATR POLSKI — gra codziennie hucznie oklaskiwaną komedję Paryska „Pan Topaz" z Maszyńskim Samborskim i Milą Kamińską.

W próbach „Rewizor" Gogola.

TEATR MAŁY. — Dziś i jutro ciesząca się dużem powodzeniem komedja Molnara „Olimpja".

W próbach „Czarujący emeryt" W. Rapackiego (syna).

MUZYKA

WIECZÓR PIEŚNI STEFANJI MILLEROWEJ.

We wtorek, dnia 19 b. m. w sali Konserwatorjum daje własny wieczór pieśni znana z wielokrotnych występów w Filharmonji świetna pieśniarka Stefanja Millerowa. Program wielce urozmaicony, zawiera utwory polskich kompozytorów, pieśni starowłoskie, staroangielskie, pieśni murzyńskie (Negrospirituals) i inne. Bilety w Obisie, Marszałkowska 98

NA FALACH ETERU

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 19-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m
12.05—13.10 Poranek Szkolny.
15.45 „Chwilka lotnicza".
16.15—17.15 Muzyka gramof.
17.15 „Kobieta w rodzinie".
17.45 Transm. z Wilna.
19.50 Transm. z Pozn.

959 kc KRAKÓW 312,8 m
12.05—15.10 Transm. z Warsz.
16.15—17.15 Koncert gramof.
17.45 Transm. z Warsz.
19.20—19.45 Odczyt p. t.: „Świeże otwarcie sarkofagu Zygmunta Augusta na Wawelu.
19.50 Transm. z Pozn.

896 kc POZNAŃ 334,8 m
13.00—13.05 Sygnał czasu.
13.05—14.00 Koncert gramof.
17.25—17.45 Kurs elem. języka franc.
17.45—18.45 Koncert gramof.
19.05—19.25 Odczyt p. t.: Świat książek.
19.30—19.50 „Dialogi literackie o dniu powszednim.
19.50—22.30 Transm. z Teatru Wielkiego „Madame Butterfly" — opera Pucciniego.
23.15—24.00 Muzyka tan.

734 kc KATOWICE 408,7 m
12.05—13.10 Transm. z Warsz.
16.20—17.15 Koncert gramof.
17.15—17.45 Ogrodnik śląski.
17.45—18.45 Transm. z Wilna.
19.10—19.20 Kom. harcerskie.
19.20—19.50 Inż. S. Nitsch: Ze świata.
19.50 Transm. z Poznania.

779 kc WILNO 385 m
12.05—13.10 Poranek muz.
16.15—17.00 Muzyka gramof.
17.00—17.25 Audycja dla dzieci.
17.25—17.45 Kącik dla panów.
17.45—18.45 Koncert kameralny
18.45—19.10 30 lat Polaka w Indjach.
19.10—19.30 Wykład literatury polskiej.
19.30—19.45 Kurs języka niemieckiego.
19.50—23.00 Transm. z Poznania

ZAGRANICZNE
19.00 *Moskwa.* Popow. „Trunek miłosny" — opera Donizettiego.
19.30 *Wiedeń.* Rigoletto — opera Verdiego.
19.40 *Langenberg.* Koncert symfoniczny.
20.25 *Huizen.* Koncert orkiestry.
21.00 *Berlin.* „Siostra Henrietta", słuchow.
21.02 *Rzym.* Romeo i Julja — opera Zandonai'ego.
22.00 *Turyn.* Koncert symfonicz.
23.15 *Daventry.* Tajfun — opowieść Józefa Conrada.

Ilu zyskałeś nam nowych abonentów?

Mówisz że ś naszym przyjacielem... że dobro prasy katolickiej leży ci na sercu... że nasze pismo podoba ci się... A praktycznie coś dla nas uczynił?

Czy przysłałeś nam choćby 10 adresów osób znajomych, którym moglibyśmy posłać numer okazowy?

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. układ 5-szpaltowy: w tekście 60 gr., za tekstem 50 gr., wzmianki 1 zł. 50 gr. Układ 7-szpaltowy 35 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej.
Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.**

Redaktor odpowiedzialny: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidiecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).